

# DZIENNIK ŁÓDZKI ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:  
W Łodzi miesięcznie zł. 3.20  
z dostawą do domu . . . . . 3.50  
na prowincji . . . . . 3.50  
za granicą . . . . . 5.55  
Cena pojedynczego egzemplarza  
na całym obszarze Polski

**15 groszy**

na prowincjonalnych dworcach  
18 gr.

Redakcja i Administracja  
Lwów, Sykstuska 21.

Tel. w dzień Nr. 24 — od godz.  
10 wieczór drukarnia 496.

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

## Wielki strejk w przemyśle łódzkim.

### Zmiany na placówkach zagranicznych.

WARSZAWA. 27. listopada. (Tel. wł.). W najbliższych dniach na naszych placówkach dyplomatycznych mają nastąpić zmiany. Poseł polski w Wiedniu p. Lasocki przeniesiony zostaje na toż stanowisko do Pragi, poseł w Hadze p. Wierusz-Kowalski udaje się do Wiednia, były dyrektor departamentu politycznego M. S. Z., p. Koźmiński zostanie posłem w Hadze, były poseł w Sztokholmie, p. Michałowski udaje się do Budapesztu, dr. Kętrzyński

obejmuje urząd posła w Moskwie, radca legacji w Wiedniu, p. Romer udaje się jako poseł do Sofji.

#### Pierwsi ambasadorowie polscy.

WARSZAWA. 27. listopada. (Tel. wł.). Poseł w Paryżu, p. Chłapowski i poseł przy Watykanie, p. Wł. Skrzyński podniesieni zostali do godności ambasadorów.

### Kapitałiści i obszarnicy przeciw podatkowi majątkowemu.

WARSZAWA. 27. listopada. (AW). W ministerstwie skarbu odbyła się narada premiera Grabskiego z przedstawicielami przemysłu i rolnictwa. Omawiano projekt wydania akcji przemysłowych w związku z przymusowym ściąganiem podatku majątkowego, ponieważ egzekucja tego podatku mogłaby źle wpłynąć na kredyt. Przedstawiciele przemysłu i rolnictwa oświadczyli, że ściąganie podatku majątkowego nawet w przeciągu trzech lat jest niemożliwe zaś zamierzone wydanie akcji przemysłowych mogłoby fatalnie wpłynąć na dopływ kapitału zagranicznego. Projektowano zatem przedłużenie terminu ściągania podatku na czas dłuższy.

### Polska otrzyma od Niemiec 26 milionów mk. w złocie.

WARSZAWA. 27. listopada. (AW). Dnia 26. b. m. w Paryżu odbyło się posiedzenie komisji arbitrażowej, celem ustalenia funduszu należnego Polsce od Niemiec z tytułu ubezpieczeń społecznych na G. Śląsku. W komisji zasiadał p. Sokal, 2 ekspertów polskich, przedstawiciele niemieccy, wreszcie 3 neutralnych sędziów. Komisja ustaliła, że Niemcy wypłacą

Polsce z tytułu ubezpieczeń 26 milj. marek w złocie. Niemcy proponowali początkowo wypłacenie Polsce 1 milj. a później doszli do 3 milj. Decyzja komisji podlega zatwierdzeniu rady Ligi Narodów. Pierwszą ratę w sumie 6 milj. Polska otrzyma 1. lutego 1925 r. w złocie lub w walucie jaką wybierze sobie rząd polski.

### Ameryka zrywa stosunki handlowe z sowietami.

WIENIEN. 27. listopada. (Pat). „Neue Presse“ z Nowego Jorku: Jak podają dzienniki. Stowarzyszenia firm pozostających z Rosją w stosunkach handlowych postanowiły zerwać te stosunki i unieważnić wszystkie umowy handlowe. Największą z tych firm jest

firma Haarwizer z N. Jorku, która zaangażowała w Rosji w znaczne kapitały. Poza tym koncerty naftowe w Stanach Zjednoczonych wyrzekły się otrzymanych koncesji i zerwały kontakt z Rosją.

### W Egipcie wraca pokój?

PARYŻ. 27. listopada. (Pat). „Petit Journal“ donosi z Kairu, że prezydent ministrów Ziwar w rozmowie z korespondentem tegoż pisma powiedział, że dzięki rozwadze narodu i współpracy króla sytuacja polepsza się. Można się spodziewać dojścia do porozumienia z Anglią również w sprawie administracji Nilu. Kolonia cudzoziemska nie potrzebuje niczego się obawiać albowiem będzie otoczona nadal całkowitą opieką władz. Rząd jest zdecydowany utrzymać porządek w kraju.

LONDYN. 27. listopada. (Pat). Niezawisła partja robotnicza protestuje w manifestie przeciw postępowaniu rządu angielskiego w Egipcie. Manifest porównuje obsadzenie Egiptu przez Anglię z obsadzeniem Belgii przez Niemców. Manifest domaga się natychmiastowego zwołania konferencji angielsko - egipskiej w sprawie opróżnienia Egiptu. Kanał Suezki powinien być administrowany przez Ligę Narodów jako międzynarodowa droga handlowa.

LONDYN. 27. listopada. (Pat). Wolf — Wedle doniesienia z Kairu, brygada wojska angielskiego, w tem piechota z nałożonymi bagnietami przeszła ulicami miasta. Oczekują nadejścia nowego oddziału z Gibraltaru.

LONDYN. 27. listopada. (Pat). „Evening Stand.“ donosi, że członkowie nowego rządu egipskiego podali się do dymisji na skutek aresztowania czterech osób z kół nacjonalistycznych.

### Zmiana ordynacji wyborczej m. Krakowa.

WARSZAWA. 27. listopada. (Tel. wł.). Zgłoszony na wtorkowym posiedzeniu Sejmu wniosek posłów o zmianę ordynacji wyborczej m. Krakowa przydzielono na dzisiejszym posiedzeniu komisji administracyjnej tow. dr. Bobrowskiemu. Sprawa będzie referowana w komisji już 4. grudnia.

### Z klubu „Wyzwolenie”.

WARSZAWA. 27. listopada. (Tel. wł.). W klubie „Wyzwolenia“ dobiega końca dyskusja nad regulaminem klubu. Po uchwaleniu go — co prawdopodobnie nastąpi jutro — odbędą się wybory prezydium klubu. Jako kandydatów na miejsce p. Walerona, który ustąpił, wymieniają pp. Rudzińskiego i Poniatowskiego. Klub uchwalił działać na terenie parlamentarnym w ścisłym kontakcie z Związkiem chłopskim (grupa p. Bryla).

### Pohamowanie nadmiernych apetytów przemysłowców węglowych.

WARSZAWA. 27. listopada. (Tel. wł.). W związku z uchwałą górnośląskich przemysłowców węglowych z dnia 19. b. m., mocą której podwyższono cenę węgla grubego o 1 i pół złotego, a cenę węgla średniego, o 1 zł. na tonie, ministerstwo przemysłu i handlu zwołało wczoraj konferencję z udziałem przemysłowców węglowych. Po dłuższej dyskusji przemysłowcy zobowiązali się uchwałę swą poddać rewizji i obniżyć z d. 1. grudnia br. ceny węgla do poprzedniego poziomu.

### Sprawy mniejszości narodowych w ręku p. Thugutta.

WARSZAWA. 27. listopada. (Tel. wł.). Myśl, aby utrzymać nadal komisję czterech rzeczoznawców dla spraw kresowych i mniejszości narodowych ostatecznie upadła. Wszystkie te sprawy przechodzą pod kompetencję vicepremiera Thugutta, który w miarę potrzeby będzie powoływał rzeczoznawców. Rząd przedewszystkiem ma się zająć sprawą mniejszości rosyjskiej.



Dziś 28. XI. 924 premiera  
w MARYSIENCE  
i KOPERNIKU

# „DZIESIECIORO PRZYKAZAŃ“

**EPOKA PIERWSZA**, biblijna zawiera dzieje niewoli synów Izraela w Egipcie, po której nastąpiło wyzwolenie, przejście przez morze Czerwone, zatopienie Egipcjan, nadanie Hebrejczykom tekstu Dziesięciorga Przykazań, wręczenie bluznierczy taniec koło Złotego Cielca.

**EPOKA DRUGA**, nowoczesna, oddalona od bit lat 3.000 ma wykazać znaczenie Dziesięciorga Przykazań w życiu współczesnym, przedewszystkiem zaś takich jak: „nie kradnij“, „nie cudzołóż“, „nie... i rozgrywa się w 1923 r. w San Francisco

## Bankruci.

Lwowskie dzienniki zgodnie przyznają, że na niedzielnym obrzymim wie u niższych funkcjonariuszów państwowych w dniu 23 b. m. w sali Tow. Pedagogicznego we Lwowie poseł **Czesław Mączyński** dostał ścią... **brygadgerskie** wały. Przy tej sposobności nie mało obrwało się także św. **Tullji** senatorskiej, usiłującej bronić „mieszkalności“ firmy chadeckiej w uosobieniu natorycznego geszefciarza z Górnego Śląska, posła Korfantego. Zdziecinniały senator Tullie widocznie zapomniał o (statnich rewelacjach nietylko prasy **wszeczpolskiej** na temat „panamy“ p. Korfantego (choćaby „Słowa Polskie“), ale — co gorsza — nieznane są mu **chrześcijańsko-demokratyczne** pisma z Poznańskiego i Pomorza, w których od dawna roi się od również so czystej krytyki osoby nietykalnego p. Wojciecha. Inaczej byłby p. senator schował się do koziego rogu i milczał w myśl zasady: „sedy tycho ne ry paj sia“.

O czem jednak to wszystko świadczy, co za szło na omawianem zeromadzeniu? Otóż odbyła się tutaj prosto w wisedekcja s osunku chadecki jako politycznego stronnictwa, rzekomo zastępującego interesy pracowników państw., właśnie do interesowanej masy tych proleta juszy. W szeregu mianowicie przemówień, w tem tow. posła **Smulikowskiego**, bezlitośnie zda to zasone ze sztandarowych mędzów chrześcijańskiej demokracji, jakoto: z pp. Korfantych, Tulljich, Mączyńskich i t. p. i namacalnie przekonano uczestników, iż pod ową wstępną maską życzliwego usmiechu, anielskiej dobroduszości i wylania czai się jezuitcka obłudna zdecydowanych wrogów funkcjonariusza państwowego. Wszak kategoriycznie zaprotestowano przeciwko

wzięciu udziału p. Mączyńskiego w delegacji do wojewody, przez co wyrażono p. brygadjerowi najwyższe wotum nieufności. Jednym słowem... zmyto chadecki głowę na powyższym wiecu tak dokumentnie, że skompromitowani jej kuglarze nieprędko odważą się stanąć przed podobnym zebraniem we Lwowie. Chyba w roli kompletnych... bankrutów.

A gdzie to bawili bunczuczni... w gębie, trybuni z Polskiego Związku Kolejowców, któremu chadecka jest teraz politycznym aniołem — stróżem, iż nie nadciągali z odsieczą wijącym się, niczem piskorze w saku, „obrońcom“ Lwowa, kleru i kapitału? Zabrakło dyszkancików pp. Łukasiewiczów et komp. Byli ostrożni, nie mieli odwagi i osobście nastawiać plecy i angażować P. Z. K. w wątpliwej wartości obronie chadeckich leaderów przed słusznem rozgoryczeniem i oburzeniem masy. Ale w „Kolejowcu Polskim“ śmia ci panowie tumanić kolejarzy, członków Pol. Związku Kol., bredniami o nadzwyczajnem oddaniu się chadecki interesm pracowników państwowych wogóle, a kolejarstwa w szczególności! Niewierne... sługi chadeckie!

A zatem fanatyczna kiedyś cyfra „8“ zesła dosłownie... na psy w sposobie myślenia i odczuwania nawet jej największych entuzjastów. Może to zrobił ów dla nosa nieznosny... **dziegiec**, którym w czasie wyborów **wandalizowano** stolicę kraju! Przecież pp. Głabińscy i Prószyńscy — zdaje się — już dawno wyrzekli się patetycznych występów na terenie Lwowa, uszczęśliwiając jeszcze niemi politycznie mniej uświadomione kresy zachodnie, czy głuche zakątki Wschodniej Małopolski, gdzie każda „nowość“... bawi.

Oto do czego prowadzą: kłamstwo i perfidja!.. Jak bańka mydlana przysnął czar niegdyjszego uwielbienia — pozostało jeno sporo podejrzanej... woni. Wszak b. **chjenski** minister skarbu, p. **Kucharski**, stanie niebawem z powodu p. namy **zyrardowskiej** przed Trybunałem Stanu.

—:—:—

## Czy p. Seyda pozostanie wicemarszałkiem Sejmu?

Do marszałka sejmu Rataja, zwrócili się niedawno wicemarszałkowie sejmu Poniatowski i Moraczewski z oświadczeniem, że nie będą mogli piastować swych godności wicemarszałków, dopoki nie zostanie wyjaśnione, czy udział p. Zygmunta Seydy w niemieckim przemyśle górnośląskim, jako płatnego obrońcy tego przemysłu nie koliduje z godnością wicemarszałka sejmu. P. Korfanty usiłował bronić swej „Polonji“ p. Seydy, wychodząc ze stanowiska, że nie jest dla nikogo szkodą, iż Polak zastępuje interesy przemysłu niemieckiego, że zresztą ten przemysł nie jest już niemiecki, bo Niemcy górnośląscy stali się lojalnymi obywatelami polskimi.

Argumenty p. Korfantego nie wywołały jak widać pożądanego skutku, bo w sprawie wicemarszałka sejmu p. Zygmunta Seydy zwrócił się marszałek Rataj do przewodniczącego Z. L. N. p. Głabińskiego z żądaniem, aby klub nakłonił p. Seydę, do zrzeczenia się zajmowanego stanowiska wicemarszałka, zdaniem marszałka sejmu, wicemarszałek Seyda nie może równolegle piastować dwóch godności: wicemarszałka sejmu i płatnego obrońcy przemysłu górnośląskiego.

KŁYM POLISZCZUK.

## Chrystus ziemi naszej.

(Z ukraińskiego).

Ukrzyżowany uparcie mocował się. O, wyciągnął w powietrzu jedną nogę... Wzdrygnął się... Wyprostował drugą... Ręce się naciągnęły... Ciało obwisło... Głowa wyciągnęła się naprzód i chwiała się to w jedną, to w drugą stronę... Usta rozwarły się... Oczy duże, niebieskie, niby bławaty... Korona cierniowa zesunęła się aż na brwi... Widać: ciężko... bardzo ciężko... Skręciło się ciało... Język zwilża usta... Nie do wytrzymania... Szarpnął się siłą i kiwnął ręką nad polami... Później nią uchwycił się za krzyż... Trzyma Go jeszcze tylko jedna ręka... Jeszcze jeden ruch i wraz znikł z krzyża... Tylko jakiś szary cień mignął w mgle...

— Żywy... Żywy... — bezwiednie powtórzał wciąż stary Piotr, spiesząc do krzyża.

Przybiegł — a na krzyżu sterczą tylko zardzewiałe gwoździe. Oglądał się naokoło: daleko cień... tylko cień...

— Panie Boże!... wyrzekł wzruszony. Cóż to takiego?

Byłby może jeszcze ze wzruszenia i zapłakał, lecz zauważył, że koniom sprzykrzyło się stać i one pociągnęły razem z pługiem po sąsiednich zasiewach. Opamiętał się i krzyknął:

— Tpru... Tutaj taki wypadek, a im ani w głowie!...

Zwróciwszy konie na bródz, chciał zno-

wu orać, lecz go czemuś odpadła wszelka ochota do roboty. Dziwne myśli szumiącym rojem obsiadły głowę i o niczem nie chciał wiedzieć ni słyszeć. Myśl zajęta była Ukrzyżowanym, który mu się przywidywał — to tutaj, to tam, ale którądy patrzył, nie było widać nic, prócz popietatego nieba, sennych mgieł i szarego ścierniska...

I kiedy wyorał pierwszą bródzę, to przewrócił pług lemieszami na bok, a sam poszedł ku wozowi. Przygotowując się w drogę, zauważył, że z północy nadciągają czarne chmury, a w powietrzu polatują drobne płatki śniegu...

— Ot i już po pracy! — przemówił sam do siebie w zamyśleniu, a serce jego tak ścisnęło się, tak zabolalo, jak by go męczyło jakieś przecucie.

Popatrzył jeszcze raz na krzyż, oglądał się naokoło siebie i westchnął:

— Trzeba jechać!... Już wszystko jedno!

### IV.

To, co opowiedział w wsi Piotr o Ukrzyżowanym, wszystkich bardzo zdziwiło, ale nikt nie wiedział, jak to rozumieć. Niektórzy nawet nie wierzyli starem i sami chodzili do krzyża popatrzeć, „jak to tam jest naprawdę“. Przychodzili, patrzyli się i tylko otwierali usta:

— Patrzcie, jaki cud!...

Oczekiwali wieczoru, kiedy mieli powrócić ci, którzy powieźli „dziesięć“ do miasta.

— Może oni coś wiedzą?

Tymczasem, jak tylko zapadł zmrok, począł padać taki śnieg, jak by przed Bożem

Narodzeniem, aż strach wszystkich przejął, bo — „przecież jeszcze cały tydzień do świętego Michała<sup>1)</sup> i trzoda jeszcze pasie się w polu“... Przez to właśnie spóźnili się ci, którzy powieźli dziesięć. Wrócili późno w nocy — zmokli i zmarznięci — przywieźli ze sobą jakiegoś dziwnego człowieka. Był wysoki, smukły, o niebieskich oczach, z długimi włosami, niby u popa i rudą spiczastą bródką, a sam — ledwie przykryty jakąś płachtą. Patrzyli na niego i dziwili się:

Taki chłód, a jemu bajbardzo!...

Zapomnieli nawet mówić o Ukrzyżowanym, tak zaciekawili się przybyszem.

— Gdzieżecie takiego wzięli? — pytali.

— W polu, siedział na miedzy! — odpowiedział któryś z tych, co przyjechali.

— Jak wśród śniegu? — dopytywali.

— A tak, wśród śniegu! — odpowiadali dziwnymi głosami. — Podjeżdżamy już do wsi, kiedy patrzymy, siedzi ktoś pośród pola i błogosławi nas. Stanęliśmy i poszliśmy do niego, ażeby zobaczyć kto to taki. Nu i patrzymy — on i siedzi... goliśienki możnaby powiedzieć... Tylko płachta jakaś... Żal nam się zrobiło... Wzięliśmy, ażeby nie zamrzł... — Tylko, co to za jeden? Żyd, kacap<sup>2)</sup> czy swój człowiek?

— A Pan Bóg to raczy wiedzieć? — ścisłali ramionami ci, którzy go przywieźli. — Widzicie sami... Milczy!...

(C. d. n.).

<sup>1)</sup> Św. Michała, podług kalendarza prawosławnego 21-go listopada.

<sup>2)</sup> Kacapami nazywają Ukraińcy Moskali.



Kinoteatr „Pasaż” Od piątku 28. 11. 1924. Kinoteatr „Pasaż”

**HARRY PEEL** i jego czworonożny przyjaciel „Neron” 1068 –  
w głównej roli w sensac. dramacie pt.

„Piekielny Karnawał” **„RYWALE”** „Wsiadłach elektrycz. człowieka”

## Strejk w przemyśle łódzkim.

WARSZAWA. 27. listopada. (Tel. wł.). Dnia 27. b. m. rano wybuchł strejk w przemyśle włókienniczym w Łodzi. Strejk ogarnął 70.000 robotników i wykazuje tendencję rozszerzania się na prowincji. Przebieg strejku spokojny, zaburzeń żadnych nie zanotowano.

W sali okręgowego Związku Zawodowego odbył się wiec robotników, na którym uchwalono stosowanie t. zw. ostrego strejku t. j. wycofanie z fabryk dozorców i woźniców i do niedopuszczenia wywozu ani surowca ani towarów. Postanowiono również, że Zarząd

Główny Centrali Związków Zawodowych zajmie się akcją strejkową na prowincji, a komisja strejkowa przeprowadzi strejk w Łodzi.

O ile Związki zawodowe N. P. R. są za strejkami i czynnie go popierają, o tyle góra polityczna, a przede wszystkim postowie starają się wpłynąć na prasę w kierunku bagatelizowania strejku i osłabiania akcji.

Nastroj wśród strejkujących bardzo dobry. Łódzcy przemysłowcy na dzisiejszym zebraniu postanowili nie uwzględniać żądań robotników.

## Sowiety o utworzeniu bloku antyangielskiego.

Z Niemcami, Francją i Japonją.

MOSKWA. 27. listopada. (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu wszechrosyjskiego zjazdu włókienników wygłosił Rykow mowę o międzynarodowym i wewnętrznym położeniu Z. S. R. R. przyczem powiedział:

Rząd angielski odrzucił naszą propozycję oddania Zinowiewa listu do rozpatrzenia sądowi rozjemczemu i oświadczył równocześnie, że nie może zalecić parlamentowi angielskiemu zatwierdzenia traktatu angielsko-sowieckiego. Odpowiedzialność za zniweczenie tego traktatu spada całkowicie na konserwatywny rząd angielski.

Jakikolwiek byłby rząd niemiecki musi on

zawsze dążyć do porozumienia z Z. S. R. R. gdyż tego wymagają wzajemne interesy, Francja uznała nas de iure w chwili największych ataków na Z. S. R. R. ze strony konserwatystów angielskich. Między interesami Z. S. R. R. i Francji istnieje wspólność opierająca się głównie na walce ekonomicznej Francji z Anglią. Nasze rokowania z Japonją powinny już w najbliższym czasie doprowadzić do porozumienia, albowiem dwa wielkie sąsiadujące ze sobą państwa połączone wygodną drogą morską powinny uregulować między sobą stosunki sąsiedzkie.

## Z „działalności” mistrzów dłuta i wytrycha.

W ostatnim czasie „nieznani sprawcy” okazują nie tyle jaką ruchliwość, odwagę i przedsiębiorczość. Ilość aresztowanych przez policję nie stoi jednak w odpowiednim stosunku do ilości kradzieży. Świadczy to, iż ci „nieznani sprawcy” umieją zacierać ślady za sobą.

Wasył Matlak, woźnica, wiózł wczoraj wieczorem tytoni dla B. Spritzera, właściciela składowni tytoniowej w Gródku Jagiellońskim. Za rogalką grodecką skradziono mu z wozu jedną pakę, pełną tytoniu i papierosów.

W szwalni przy ul. Zygmuntońskiej pod 1. 3. wyjęli nocą złodzieje szybę w oknie i skradli znaczną ilość sukien i płaszczy, wartości na razie nieustalonej.

W sklepie Handwerkera, przy ul. Legionów, skradziono znaczną ilość koszul męskich, oraz walizę wartości 971 zł. 50 gr.

Do składu sardynek i śledzi Abrahama Stiera przy

ul. Cebulnej zamierzają nocą dobrać się włamywacze. W tym celu, poczeli wybijać otwór w ścianie od strony zwalisk. Ktoś jednak spłoszył ich, gdyż zbiegli, pozostawiając wybity w połowie otwór.

Z przedpokoju mieszkania Leszka Hozera, przy ul. Łyczakowskiej skradziono rower, wartości 180 zł.

Na głównej poczcie skradziono Joachimowi Flachowskiemu 190 zł.

Inż. Aleksandrowi Warteresowi skradziono z mieszkania przy ul. Zyblikiewicza 115 zł.

Tylko niejaki Stefan Piotrowski nie miał „szczęścia”. Kręcąc się w Rynku, skradł z jednego wozu nieco siana, zaś jego kolega skradł równocześnie gęś wieśniakowi. Na krzyk przekupek, osobnik ów rzucił gęś i zbiegł. Piotrowskiego jednak przytrzymał go do aresztu policyjnego.

## Poliejanci zamordowali kobietę i chodzą dotąd bezkarnie.

Pisaliśmy onegdaj o strasznym wypadku śmierci z powodu poparzenia Marji Markiewicz w Podwołoczyskach. Zgrozą przejmujący wypadek spowodowany został przez policjantów Łysakowskiego i Jabłońskiego, którzy na długo przedtem odgrażali się zemstą. W krytycznym dniu przyszli do gospody Markiewiczowej rzekomo w poszukiwaniu dowodów na niedozwolony sprzedaż spirytusu. Spór z niešťczęśliwą kobietą zakończyli w ten sposób,

że potracili ją na rozpaloną blachy kuchni przy czym eksplodował 1 litr (!) znalezionej w domu dla celów leczniczych spirytusu. Markiewiczowa stanęła w ogniu jak żywa pochodnia płonąć żywcem, poczem po 14 dniach męczarni skończyła życie.

W mieście panuje ogólne oburzenie, że sprawcy chodzą dotychczas bezkarnie a nawet pełnią służbę dalej.

Żądamy stanowczo śledztwa i kary.

## Propaganda komunistyczna na Łotwie.

RYGA. 27. listopada. (Pat). Policja tułejsza wykryła w dniach ostatnich szereg większych gniazd łotewskiej partji komunistycznej a między innymi organizację młodzieży komunistycznej. Po dokonaniu rewizji zabrano archiwum partji, dowody kasowe i rozmaite inne kompromitujące dokumenty a wśród nich in-

strukcje nadesłane z Moskwy. Instrukcje nawołują między innymi do tworzenia komunistycznych towarzystw sportowych w celu przygotowania młodzieży do przyszłego powstania zbrojnego. W rezultacie rewizji 20 osób aresztowano.

## Czytajcie Dziennik Ludowy.

## Przed wyborem prezydenta Austrii.

WIEDEŃ. 27. listopada. (AW). Wybory nowego prezydenta Rzplitej austriackiej odbędą się, jak ogłoszono urzędowo 6. grudnia r. b. Narazie sprawa wyboru prezydenta nie była jeszcze omawiana przez poszczególne kluby, jest jednak prawie pewne, że dr. Heinisch zostanie ponownie wybrany, gdyż dr. Seipel odrzucił stanowczo propozycję kandydowania na to stanowisko. Według konstytucji austriackiej wyboru prezydenta dokonuje Zgromadzenie Narodowe, w skład którego wchodzi Rada Narodowa i Rada Związku.

## 16 wyroków śmierci trybunału sowiec.

WARSZAWA. 27. listopada. Z Charkowa donoszą, że przed tamtejszym trybunałem rewolucyjnym odbyła się rozprawa przeciw 16 członkom antybolszewickiej organizacji, która swojego czasu opanowała miasto Bałki i zamordowała naczelnika milicji miejscowej oraz kilku urzędników. Wszystkich 16 skazano na śmierć, a egzekucja nastąpiła zaraz po odczytaniu wyroku.

## Kiedy reforma rolna zostanie zrealizowana.

WARSZAWA. 27. listopada. (Pat). Dnia 27. b. m. odbyła się w gmachu minist. skarbu konferencja premiera Grabskiego z przedstawicielami czterech stronnictw lewicowych, a to: Barlickim, Herzem, Plutą i Waleronem w sprawie ustawy o realizacji reformy rolnej. Ustalono termin wniesienia przez rząd do Sejmu odnośnej ustawy 10. grudnia. Uzgodniono również, że bezrolni i małorolni, żołnierze ochotnicy i żołnierze kawalerowie Krzyżów wojskowych mają mieć przy otrzymywaniu ziemi wszystkie te prawa, które zabezpieczono im ustawą z 15. lipca 1920. Wreszcie poruszono sprawę sfinansowania reformy rolnej, którą według oświadczenia premiera zamierza rząd z wiosną zrealizować.

## Tworzenie uniwersytetu ukraińskiego.

WARSZAWA. 27. listopada. (Tel. wł.). Przybył tu prof. Zoll, który na zaproszenie rządu opracowuje plan organizacji uniwersytetu ukraińskiego. Jak informuje p. Zoll, prace jego są już na ukończeniu.

## Konferencja w Helsingforsie.

WARSZAWA. 26. listopada. (A. W.). „Przegląd Wiecz.” donosi, że min. Skrzyński wraz z p. Łukasiewiczem wyjadą na konferencję do Helsingforsu.

## Loteria na skarb narodowy.

WARSZAWA. 26. listopada. (A. W.). Ciągnięcie loterii na Skarb Narodowy, na którym rozegrane będą przedmioty złote i srebrne, oraz przedmioty wielkiej wartości artystycznej, nienadające się do przetopienia odłożono z 29. listopada na 28. lutego 1925.

## Gompers

EL PASO. 26. listopada. (Pat). Reuter donosi, że Samuel Gompers, został ponownie wybrany przewodniczącym amerykańskiej federacji robotniczej.

## Wielki lokaut w Turyngji.

WEIMAR. 27. listopada. (Pat). Związek przemysłowców metalurgicznych w Turyngji postanowił ogłosić lokaut. W dniu 10. grudnia ma być wydalonych 40.000 robotników o ile w dniu 8. grudnia strejkujący robotnicy nie powrócą do pracy.

Kino **MARYSIENRA****PORANEK**

Plac Smolki 5.

odbędzie się w niedzielę dnia 30-go listopada o godz. 12:30 przed południem, na którym wyświetlony zostanie wspaniały dramat w 7-u aktach według powieści Arcybaszewa p. t.

# „LYDIA SANIN“

W głównej roli znana ulubienica **LYAMARA.**

Ceny miejsc znacznie niższe. Kasa czynna od g. 10-ej. Orkiestra powiększona.

## Zgon Hermana Hejermansa.

SŁAWNY PISARZ ZMARŁ W NEDZY.

Depesza z Amsterdamu donosi o śmierci holenderskiego pisarza Hermana Hejermansa. — Hejermans wstawił swe nazwisko dramatem z życia rybaków morskich pt. „Nadzieja“. Sztuka ta, dobrze znana i naszym polskim scenom robotniczym, w szczytowym okresie naturalizmu święciła olbrzymie sukcesy teatralne. Premiera „Na ziej“, w inscenizacji Oitona Brahma, była swego czasu jednym z największych wydarzeń teatralnych Berlina. Hejermans później napisał wiele innych dramatów, ale żaden z nich nie osiągnął takiego powodzenia jak „Nadzieja“, nawet „O niwa“, sztuka dobrze znana także i dzisiejszej generacji bywalców teatralnych. „Ogniwa“ i inne sztuki Hejermansa rozgrywają się w środowisku ghetta żydowskiego, z którego Hejermans wyrósł. Zmarły znajdował się w pierwszym okresie swej twórczości pod silnym wpływem Ibsena i Gerharta Hauptmanna, później popadł poniekąd w krąg runek melodramatu; zdaje się że postacie angielskiej literatury scenicznej stały się dla niego wzorem. Ponadto napisał Hejermans szereg powieści i kilka tomów szkiców, przeważnie z żydowskiego życia rodzinnego.

Hejermans całe swe życie spędził w Holandji, jedynie przez kilka lat przed wojną mieszkał w Berlinie. Pierwsze małżeństwo zmarłego nie było szczęśliwe, po rozwodzie zawarł drugie które —

jak twierdził — przyniosło mu prawdziwe szczęście. W ostatnich latach kierował Hejermans teatrem w Amsterdamie, lecz teatr ten cieszył się powodzeniem raczej artystycznym niż materialnym. Należy dodać, że t. zw. opinia publiczna Holandji bardzo ostro zwalczała zmarłego pisarza z powodu jego wielce radykalnej lewicowej orientacji politycznej. To też stosunki materialne Hejermansa były opłakane, mimo jego wielkiej płodności literackiej. Skutkiem tego Hejermans w ostatnich latach życia był wielce zgorzkniały. — Tylko dobrowolne datki przyjaciół umożliwiały mu egzystencję. Przyjaciele zmarłego poczynili też przygotowania do uroczys tego obchodu w dniu 5 grudnia, w którym to dniu Hejermans miał ukończyć 60 lat życia. Nie dożył tej uroczystości, wśród wielkich cierpień — chorował na raka języka — zmarł 22 listopada br.

Hejermans należał do tych mistrzów pióra, którzy sercem całym oddani są sprawie proletariatu. Należał do ludzi, którzy kochają lud i których lud kocha i zawsze kochać będzie. Jego „Nadzieja“ przez długie jeszcze lata będzie z desk skromnych scen robotniczych ukazywać klasie pracującej jej dół, będzie budzić wolę walki o lepszą przyszłość dla proletariatu. Cześć pamięci wielkiego pisarza i szlachetnego człowieka.

—:—

## Z muzyki.

Koncert Berty Kiuriny 25 listopada 1924.

Primadonna opery wiedeńskiej, Berta Kiurina, osiągnęła duży sukces na estradzie lwowskiej. Kojarzy ona pie wszorzędnym materiał głosowy z wielką umiejętnością śpiewania, co łącznie z muzykalną interpretacją i wzorową dykcją składa się na wartościową całość artystyczną. Głos jej przeczysty o miłej, miękkiej barwie, wypływa z krani swobodnie i bez żadnego wysiłku tak, że słuchający doznaje ulgi widząc, że artystka nie forsuje głosu i nie męczy się wysiłkiem.

Początkujący koncertant usiłuje zwykle pokazać publiczności, że to, co on robi, jest okropnie trudne.

Oczywiście, szkodzi tem swojej opinii, bo każdy słuchacz, a nawet „zaawansowany“ muzyk powie: „Widocznie, ten artysta jeszcze nie jest „skończony“, skoro pewne rzeczy przychodzą mu z trudnością“. — Trudności, z jakimi boryka się artysta, wcale nie wzruszają słuchacza, który po najwięk-

szej części jest bezwzględny i zawsze ma jeden argument: „Jeśli ci to sprawia trudność — to nie wychdź na estradę, bo cię nikt do tego nie zmusza“.

Kiurina jest rutynistką i wie, że przed publicznością nie wolno się zdradzić z tem, że jakiś utwór lub jakaś fraza przedstawia dla niej trudności. Ona śpiewa każdy utwór z taką swobodą, jak gdyby to było „Lazł kotek na płotek“. — Kiurina wcale nie ma pretensji do estrady, gdyż jej powołaniem jest scena, na której ona bryluje. To też arje operowe (La Forza del Destino, a szczególnie Tosca) były najsilniejszym pod względem wyrazu i interpretacji punktem programu. Wprawdzie pieśni Schuberta, Marxa i Straussa były pięknie, muzykalnie, jednym słowem wzorowo śpiewane, ale bez porównania bardziej przemówiły do słuchaczy arje operowe, w których Kiurina sama najwięcej przeżywa.

Akompanjował znakomicie profesor Sstanisław Lipski.

Władysław Gołębiowski.

—:—

## Komunikaty

× WYBORY DO KASY CHORYCH. W niedzielę 30. b. m. o godz. 11. przedpoł. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 1. 21. II p. odbędzie się posiedzenie komitetu wyborczego do pow. Kasy chorych. Uprasza się tow. Löwensteina, Kuźnierza, Białkowskiego, Słoniowskiego, Węglowskiego, Sadowicza i Rosenblatta o punktualne przybycie.

× DYREKCJA MIEJSKIEGO MUZEUM PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO zaprasza P. T. Panie i Panów do wzięcia udziału w „Wystawie Gwiazdkowej“, która obejmuje krajowe wyroby artystyczne, nadające się na podarki gwiazdkowe z zakresu sztuki stosowanej (kilimy, batiki, aplikacje, koronki, hafty, wyroby z włóczki, ozdoby na drzewko, zabawki dla dzieci, wyroby kaszykarskie i t. d.)

Ekspozatę przyjmuje zarząd Muzeum do 12. grudnia w biurze od 10 — 2. codziennie. Otwarcie nastąpi 14. grudnia.

× POLSKIE TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE.

W sobotę, dnia 29. listopada, odbędzie się o godz. 8. wieczór w Seminarjum filozoficznym Uniwersytetu (gmach posejmowy), 250 posiedzenie naukowe, na którym prof. dr Leopold Caro wygłosi odczyt p. t.: „Rola etyki w ekonomji społecznej“. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr.

× Z KLUBU OBYWATELSKIEGO. W sobotę, dnia 29. b. m. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu Klubu (Ossolińskich 15, parter na lewo), odbędzie się odczyt dyr. dra Tadeusza Dwernickiego p. t.: „O projektach ustaw samorządowych“. Wstęp wolny dla członków i osób przez nich wprowadzonych.

„ZYCIE“ Z. N. M. S. Wieczór dyskusyjny z referatem kol. Skalaka na temat „Marks — Bernstein — Bauer, etapy myśli socjalistycznej“, odbędzie się w sobotę, dnia 29. listopada o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Rynek 1. 3. II p. Goście i sympatycy mile widziani.

Zarząd.

## Bronisław Kułakowski

W Nowym Jorku zmarł tow. Bronisław Kułakowski, redaktor naczelny tamtejszego dziennika polskiego „Nowy Świat“, w wieku około sześćdziesiątki.

Bronisław Kułakowski należał do tegosamego pokolenia socjalistów polskich, co i zmarły niedawno Witold Jodko.

Zarówno jego ojciec Romuald, jak i matka pochodzili z rodzin ziemiańskich w Inflantach. Dziadek Bronisława, Feliks Kułakowski, był przyjacielem i kolegą Adama Mickiewicza, razem z nim należał do Filaretów, razem z nim siedział w więzieniu w Wilnie i Mickiewicz uwiecznił go w trzeciej części „Dziadów“, jako śpiewającego w więzieniu piosenkę „Nie dbam, jaka spadnie kara“. Syn jego Romuald za udział w powstaniu 1863 r. został zesłany w głąb Rosji; część wygnania spędził tam razem z Bolesławem Limanowskim również zesłańcem. Na wygnaniu urodził się Bronisław Kułakowski.

Już od wczesnej młodości odznaczał się on umysłem niezwykle żywym, zdolnościami i dowcipem. Jeszcze w gimnazjum przejął się ideą socjalizmu i, władając wybornie językiem niemieckim, przestudjował dzieła Marxa. Na uniwersytet uczęszczał w Dorpacie i odegrał tam wybitną rolę w życiu młodzieży.

Ukończywszy wydział prawny, przeniósł się do Warszawy i tu należał do polskiej partji socjalno-rewolucyjnej „Proletariat“. Ludwik Krzywicki wraz z bratem śp. Gabryelą Narutowicza usiłował w r. 1889 wydawać legalne pismo socjalistyczne pt. „Tygodnik Powszechny“, który jednak niedługo wychodził i zdławiony został przez cenzurę; w tem czasopiśmie Kułakowski ogłosił pierwsze swe artykuły z dziedziny teorii socjalizmu. Następnie przez szereg lat był adwokatem na prowincji i, gdy założona została PPS, od razu do niej przystąpił, oddając jej liczne usługi. Później przeniósł się do Warszawy i tu wstąpił się jako obrońca w licznych procesach politycznych w okresie rewolucyjnym 1905—1907. Dla ochrony stosunków jego z PPS nie ulegały wątpliwości i wreszcie postanowiła go aresztować. Na czas jednak ostrzeżony zdołał się Kułakowski schronić do Galicji.

W r. 1911 wyemigrował Kułakowski do Ameryki. Tam zaskoczyła go wojna światowa. Nie mogąc powrócić z za oceanu do ojczyzny, rozwinął wśród emigracji polskiej w Stanach Zjednoczonych energiczną działalność na rzecz legionów polskich; w tym celu wraz z tow. Aleksandrem Dębskim utworzył tam Komitet obrony narodowej (KON), pozostający w kontakcie z krakowskim NKN i przeciwdziałający orientacji rusofilskiej agitatorów endeckich. Na tem polu położył Kułakowski duże zasługi.

Po wojnie został on naczelnym redaktorem dużego polskiego pisma codziennego „Nowy Świat“, wydawanego w Nowym Jorku przez Stowarzyszenie mechaników polskich. Podziwiać trzeba było, jak jego natura wdrożyła się do regularnej pracy dziennikarskiej; codzień przynosił „Nowy Świat“ jaknajregularniej artykuł wstępny jego pióra, pisany zajmująco, czasem nieco osobliwie, zawsze wielce oryginalnie.

Trawiony tęsknotą za ojczyzną, mógł Kułakowski nareszcie w r. 1923 urzeczywistnić swój zamiar i na kilka miesięcy przyjechał do Polski. Był w Warszawie, serdecznie witany przez dawnych przyjaciół, odwiedził Łotwę, poczem wrócił do Ameryki na swój posterunek. Przewodniczył on na tegorocznym zjeździe Związku socjalistów polskich w Stanach Zjednoczonych.

W historii socjalizmu polskiego pozostawił po sobie chlubną kartę.

—:—

## Sprawy partyjne.

\* KONFERENCJA KOBIET P. P. S., odbędzie się dnia 30. b. m. o godz. 10. rano w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II p. Uprasza się Organizację kobiecą P. P. S. na prowincji o wysłanie delegatek.

—:—



za wiersz milim. 1 szpaltowy zwykle za tekstem  
10. Nadesłane Zł. — 30, w tekście Zł. — 50

**OGŁOSZENIA**

Na 1-ej str. Zł. — 60. Drobne ogł. za słowo Zł. — 05  
Komunikaty Zł. — 40, zamiejscowe o 25%, drożej

OSTATNIA NOWOŚĆ

OSTATNIA NOWOŚĆ

**JÓZEF PIŁSUDSKI  
„ROK 1920”**

Do nabycia w „Księgarni Ludowej”, Szajnochy 2

**30% taniej niż dawniej!**

i na dogodne spłaty wykonuję wszelkie roboty w zakresie krawiectwa męskiego według najnowszych żurnali.— Bajecznie niskie ceny, bo w podwórzu I. p.

**M. Zuckerkandel**

Lwów, ulica Kazimierzowska 47.

**Wagi** stołowe, dziesiętne, wozowe, osobowe, bydłecze, odważniki, pasy, cement, piece żelazne, Kuchenki, pompy, blacha pocynkowana, papa, motory, obrabiarki, urządzenia młyńskie, transmisje, narzędzia poleca 944—

„PILOT” Lwów, Batorego 4.

Oddziały: Tarnopol, Podwoleczyska.

DOM KONFEKCYJNY

**„PREMIER”**

**Ludwika Marka**

we Lwowie, ul. Słowackiego 2

naprzeciw głównej poczty

OKAZJA! OKAZJA!

Poleca: wiedeńskie i bielskie

w różnych fasonach prima ubranie, palto zimowe, jedna para zimowych spodni, jak długo zapas starczy dla reklamy po zł. 150.—.

**Wszyscy do... broni!**

Wszyscy do... broni, bo... wróg się zakrada  
Do... naszych domostw i do... ludzkiej skóry;  
Biega bezradnie trwożliwa gromada,  
Sdyż w butach.. wilgoć, a w ubraniu... dziury;  
A wróg to straszny: siarczysty mróz, zima,  
Przykre szczególnie dla.. proletariatu,  
Lecz je zwycięsko każdy z nas przetrzyma  
I ucieszony obwieści to światu,  
Kto... broń nabędzie w... zbrojowni Scheinera,  
Pod pięćdziesiątym siódmym na Gródeckiem;  
Ja bowiem firma ciepło Gię ubiera,  
Czy jesteś starszym lub też jeszcze dzieckiem;  
Więc futra, palta, damskie, męskie płaszcze,  
Piękne kożuszki, raglany, buciki,  
I grymaśnika łatwo tu ugłaszcze;  
Wszak wybór wielki, bez cienia krytyki;  
A przytem bracie... żeś człek nie bogaty,  
Dostaniesz wszystko na... dogodne raty!...

**Komitet walki z wrogiem.**

999—

**NIE ODRZUCAJ** dobrej okazji kupna 36—1  
w magazynie konfekcji  
**BATOREGO 6.**

gdzie sprzedają **PŁASZCZE, SUKNIE, BIELIZNĘ i PONCZOCHY** po niebywale niskiej, uczciwie kupieckiej cenie.  
Urzędnikom, Nauczycielkom, Kolejarzom, Funkcjonariuszom Policji ulgi ratowe.

ST. STEPOL

**Jak jest naprawdę dzisiaj w Rosji**

Cena 40 gr.

Cena 40 gr.

Do nabycia w Księgarni Ludowej, Lwów, Szajnochy 2.

Już wyszła z druku nowa książka

G. DANIŁOWSKI

**BANDYCI**

**Z POLSKIEJ PARTJI  
SOCJALISTYCZNEJ**

Do nabycia w

„KSIĘGARNI LUDOWEJ”  
WE LWOWIE, UL. SZAJNOCHY 2.

L. 4241.

Krosno, dnia 28 listopada 1924.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Krośnie

rozpisuje niniejszem

**KONKURS**

na posadę drektora Kasy.

Warunki: 1. obywatelstwo polskie, 1069—1  
2. nieprzekroczony 40 rok życia,  
3. przynajmniej 2-letnia praktyka w Kasach Chorych.

Posada nadana zostanie na 1 rok prowizorycznie.

Do podań należy dołączyć odpisy wszystkich świadectw i curriculum vitae.

Termin wnoszenia podań do 4 go grudnia 1924. Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi.

**Kierownik Kasy.**